

dr hab. Anna Haładyj prof. KUL

Lublin, 5 lutego 2023 r.

Katedra Publicznego Prawa Gospodarczego

Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Pawła Grabowskiego „Koncepcja obwiedni warunków (kryteriów) brzegowych w systemie ocen oddziaływania na środowisko w Polsce - studium administracyjno-prawne” Łódź 2022, ss. 396, przygotowanej pod kierunkiem prof. zw. dra hab. Marka Górskiego.

I. Wstęp

Przedłożona rozprawa doktorska „Koncepcja obwiedni warunków (kryteriów) brzegowych w systemie ocen oddziaływania na środowisko w Polsce - studium administracyjno-prawne” przygotowana pod kierunkiem prof. zw. dra hab. Marka Górskiego, została poddana recenzji w wykonaniu uchwały Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego z dnia 25.11.2022 r., powołującej mnie na recenzentkę w przewodzie doktorskim Pana Magistra Pawła Grabowskiego.

W związku z powyższym przedkładam recenzję i stwierdzam, że:

1. **Rozprawa „Koncepcja obwiedni warunków (kryteriów) brzegowych w systemie ocen oddziaływania na środowisko w Polsce - studium administracyjno-prawne” stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego.**
2. **Doktorant wykazał się umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej potwierdzając jednocześnie szeroką wiedzę w podejmowanej tematyce.**
3. **Przedstawiona do recenzji dysertacja spełnia wymogi określone w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, w zw. z art. 175-176 ustawy dnia 3 lipca 2018 r. - Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2018 r. poz. 1669 ze zm.).**



II. Wybór tematu rozprawy, cele i tezy badawcze, metody badawcze

Recenzowana rozprawa została poświęcona zagadnieniu, które dotąd nie było poddawane analizom jako zagadnienie naukowe (wyjawszy wcześniejsze publikacje Doktoranta¹). Przed Jego publikacjami kluczowe zagadnienie, któremu poświęcono rozprawę (tj. koncepcja obwiedni warunków brzegowych) nie posiadało także w polskim języku prawniczym żadnej prawniczej konotacji, na uwagę więc zasługuje odwaga Autora zarówno co do propozycji stworzenia polskojęzycznej siatki pojęciowej, ale przede wszystkim – wyboru tematu tak oryginalnie ujętego. Autor dokonał w rozprawie zarówno prezentacji odautorskiej koncepcji obwiedni warunków brzegowych, jak również uznał ją za na tyle nośną, by uczynić ją główną osią konstrukcyjną rozprawy i poszukiwać tak skonstruowanej koncepcji w odnośnych przepisach regulujących postępowanie w sprawie ocen oddziaływania na środowisko. Cel ten należy uznać za ambitny, a sam wybór tematu rozprawy – za w pełni oryginalny.

Jednocześnie jednak podkreślić należy, że zakres przedmiotowy poszukiwania koncepcji obwiedni warunków (kryteriów) brzegowych nakreślony w tytule rozprawy jako „system ocen oddziaływania na środowisko” nie został w rozprawie zrealizowany; system ten obejmuje bowiem zarówno oceny oddziaływania na środowisko dla planowanych przedsięwzięć, jak i procedurę strategicznej oceny oddziaływania na środowisko czy oceny transgraniczne. O ile do tych ostatnich Autor odnosił się, choć zaledwie częściowo, w rozprawie, o tyle całkowicie pominął próbę (re)konstruowania obwiedni kryteriów (warunków) brzegowych w OOS dla dokumentów strategicznych. We wstępie także nie zakreślono uzasadnienia zawężenia tematu badawczego wobec tematu rozprawy, czy to nośnością konstrukcji obwiedni i jej adekwatnością wobec tylko ocen indywidualnych, czy innymi względami natury merytorycznej.

Jednocześnie zaś dobrze, że tytuł rozprawy został doprecyzowany do kontekstu „studium administracyjno-prawnego” co pozwala uniknąć zarzutów o brak szczegółowego zanalizowania i omówienia w rozprawie ujęcia obwiedni środowiskowej rozumianej z perspektywy nauk przyrodniczych, czy też szerzej w ogóle – innych niż prawne.

Przechodząc do sposobu określenia celu, tez i metod badawczych pragnę w szczególności podkreślić, że Autor postawił przed sobą ambitny cel, za który przyjął ocenę uwarunkowań i następstw administracyjno-prawnych zastosowań koncepcji obwiedni warunków, kryteriów brzegowych w systemie ocen oddziaływania na środowisko w Polsce (s. 24).

W związku z tym postawił tezę (a ściślej mówiąc: hipotezę badawczą, sformułowaną jako pytanie otwarte) „czy polski system regulacji prawnej procesu inwestycyjno-budowlanego, w który wkomponowany jest powyższy system ocen „nie jako” nie wymusza zastosowania koncepcji obwiedni, uwzględniając jej podstawową cechę jak jest „ciąg działań prawnych”.”

¹ Mowa tu o opracowaniu *Wybrane uwarunkowania prawno-proceduralne koncepcji obwiedni warunków brzegowych w procedurze OOS w: Prawo korzystania z zasobów środowiska w działalności samorządu terytorialnego*, red. A. Barczak, A. Ogonowska, Szczecin 2018, s. 212-239.



Pomijając błąd w zwrocie „niejako”, który sprawia wrażenie naprędce doklejonego do tezy badawczej, oraz jej sformułowanie negatywne, jako niezręczne, uznaję, że teza ta została sformułowana prawidłowo co do istoty.

Cel powyższy miał zostać osiągnięty poprzez postawienie następujących dodatkowych, szczegółowych celów badawczych, a to: (s. 25)

- 1) Scharakteryzowanie koncepcji obwiedni warunków, kryteriów brzegowych od strony teorii i praktyki procedur OOS, aspektów metodologicznych i administracyjno-prawnych.
- 2) Przedstawienie rodzajów ocen środowiskowych. Ukazanie kierunków administracyjno-prawnych optymalizacji ocen środowiskowych w kontekście wielopoziomowego i wielostopniowego procesu inwestycyjno-budowlanego. Wyznaczanie kluczowego zakresu systemu ocen oddziaływania na środowisko w Polsce objętych badaniem.
- 3) Weryfikację zastosowania obwiedni warunków, kryteriów brzegowych w procedurach ocen oddziaływania na środowisko według obecnie obowiązujących regulacji systemu OOS.
- 4) Ocenę możliwości usprawnień narzędzi administracyjnoprawnych, metodologii wdrażania zasad prewencji i przezorności, kompleksowości i integracji, w ramach krajowego systemu ocen oddziaływania na środowisko poprzez koncepcje obwiedni warunków i kryteriów brzegowych.
- 5) Zbadanie potrzeb i możliwości legislacyjnych wypracowania bądź usprawnienia modelu regulacji systemu ocen - w szczególności w kontekście koncipowanej obwiedni warunków brzegowych, kryteriów brzegowych

- czemu odpowiadają poszczególne rozdziały pracy.

Jednak dostrzec należy, że w gruncie rzeczy każdy z rozdziałów rozprawy posiada także własne cele badawcze, które Autor każdorazowo formułuje we wprowadzeniu w problematykę danego rozdziału. Wysoko to świadczy o umiejętnościach prowadzenia badań naukowych – w tym stawiania pytań, analizy materiału normatywnego, orzecznictwa i literatury, by dojść do odpowiedzi na tak sformułowane pytania cząstkowe, których zsumowanie przełożyło się na znakomity efekt końcowy.

Pozostając przy ocenie kwestii formalnych, tj. dobranych metod badawczych doceniam dostrzeżenie przez doktoranta specyfiki prawa ochrony środowiska jako przedmiotu regulacji wymagającego podejścia interdyscyplinarnego. Jednocześnie zaś dominacja metod typowych dla nauk prawnych została zachowana i żadne inne mechanizmy badawcze, których zastosowanie mogło stanowić dla Autora pokusę, nie zostały nadużyte. Autor zdaje sobie sprawę z tego ryzyka, że swadą więc przywołuje argumenty za interdyscyplinarnością badań, czym potwierdza swą dojrzałość badawczą. Jednocześnie jednak mam pewien problem ze sposobem, w jaki Autor wykorzystuje praktycznie metodę dogmatyczno-prawną. Z rzadka bowiem przytacza on przepisy stanowiące podstawę jej zastosowania, a jedynie dowołuje się do ich treści dokonując niekiedy bardzo daleko idących ustaleń szczegółowych. Nie jest to zarzut wobec zastosowanej metody, lecz refleksja na temat rozpowszechniania dzieła –



niewprawnym czytelnik pozbawiony dogłębnej znajomości omawianych w rozprawie przepisów może poczuć się zagubiony.

III. Ocena merytoryczna. Struktura pracy.

Przechodząc do oceny merytorycznej pracy nie sposób nie zacząć od omówienia jej struktury, podział na części powiem decydować może o powodzeniu (lub niepowodzeniu) całości. Recenzowana rozprawa została podzielona na 5 rozdziałów, poświęconych odpowiednio: koncepcji obwiedni warunków brzegowych, koncepcji ocen oddziaływania na środowisko w polskim systemie prawnym, dwóm rozdziałom merytorycznie weryfikującym tezy badawcze w zakresie kwestii materialnych oraz procesowych przemawiających za możliwością formułowania obwiedni warunków (kryteriów) brzegowych w OOS, oraz finalnie – również procesowego w założeniu rozdziału dotyczącego możliwości weryfikacji ustaleń obwiedni warunków brzegowych w innych postępowaniach administracyjnych.

Odnosząc się do tak ukształtowanego podziału treści uznaję, że wyodrębnienie rozdziału dotyczącego prezentacji koncepcji obwiedni warunków brzegowych jako rozdziału I, przed prezentacją całego systemu OOS, którego ta obwiednia może być instrumentem zastosowania, stanowiło rozwiązanie ryzykowne z perspektywy metodycznej. Autor bowiem prezentując tę koncepcję już odwoływał się do ustaleń dotyczących systemu OOS, które omawiał dopiero w kolejnym rozdziale. Jednak ta refleksja musi zostać uzupełniona o stwierdzenie, że wbrew pozorom taki manewr wyszedł pracy na dobre – dzięki temu rozdział II nie jest dzięki temu suchą prezentacją ustaleń doktrynalnych i rozwiązań legislacyjnych dotyczących OOS, lecz dynamiczną strukturą, w której treść Autor wplatał już konteksty dotyczące możliwości zastosowania zarysowanej szeroko w rozdziale I koncepcji obwiedni. Tym samym – z tej perspektywy podział treści uznaję za celowy i zrealizowany poprawnie.

Mam jednak zastrzeżenia natury formalnej dotyczące uznania Zakończenia rozprawy za jej kolejną numerowaną część, a także brak wyodrębniania w rozdziałach wewnętrznych wstępów i podsumowań. Chcę przy tym zaznaczyć, że z perspektywy metodycznej takowe wstępy i zakończenia znajdują się w każdym rozdziale, o ile jednak części wstępne poprzedzają podział na punkty i podpunkty, o tyle brak wyodrębnienia ich zakończeń sprawia, że przejście od analiz ostatniego z podpunktów do podsumowania całości prowadzonych w danym rozdziale rozważań rozmywa się i nie jest czytelne. W razie publikacji rozprawy (do czego zachęcam uznając temat za niezwykle atrakcyjny dla praktyki ocen oddziaływania na środowisko w Polsce) uważam ich wyodrębnienie formalne – za niezbędne.

Przechodząc do omówienia kwestii merytorycznych pragnę zacząć od podkreślenia nie tylko dojrzałości naukowej, ale także odwagi Doktoranta, który podjął się arcytrudnego zadania wykonycypowania i obudowy prawnej zagadnienia, któremu dotąd w ogóle nie poświęcano uwagi w krajowej literaturze przedmiotu. Odwaga ta się opłaciła, recenzowanej rozprawie nie można zarzucić bowiem ani braku świeżości podejścia, ani odwagi w formułowaniu śmiałych tez i poglądów, ani wreszcie – braków warsztatowych utrudniających ich udowodnienie.

Rozprawa napisana jest językiem prawniczym i prawnym, argumentowana znakomicie z wykorzystaniem literatury przedmiotu (źródła obce, choć w sposób oczywisty obecne w rozprawie - nie dominują, co czyniłoby rozprawę nieadekwatną do krajowych realiów) i poglądów judykatury oraz własnymi sądami odautorskimi, których w rozprawie jest naprawdę wiele. Doceniam także czytanie Autora, zdolność do polemizowania z poglądami doktryny czy umiejętność wydobywania z cudzych poglądów pojedynczych zdań ustawiających dalszy tok wyводу. Świadczy to o znakomitym opanowaniu warsztatu badawczego i doskonałej kwerendzie naukowej – Autor wykracza bowiem szeroko poza kontekst prawa ochrony środowiska, sięgając zarówno do ustaleń teorii prawa, nauki administracji, części ogólnej prawa administracyjnego czy procedury administracyjnej, każdorazowo wydobywając z ustaleń doktryny to, co jest mu przydatne w udawadnianiu głównej tezy rozprawy, jak koncepcja ciągu działań prawnych w ocenach oddziaływania na środowisko (której jestem gorącą zwolenniczką zwłaszcza w kontekście etapów postępowania z udziałem społecznym), czy tzw. procedur administracyjnych III generacji. W tym kontekście uznaję rozprawę za dzieło naprawdę samodzielne i przemyślane, nie powielające ustaleń doktrynalnych, lecz je kreujące.

Przechodząc do oceny merytorycznej dzieła w zakresie zrealizowania głównego celu badawczego i odpowiedzi na zadane we Wstępie pytanie badawcze uznaję, że cel ten – tj. „ocena uwarunkowań i następstw administracyjno-prawnych zastosowań koncepcji obwiedni warunków, kryteriów brzegowych w systemie ocen oddziaływania na środowisko w Polsce” został osiągnięty. Autor udowodnił też – etapując w poszczególnych rozdziałach poszczególne ogniwa ciągu działań prawnych – tezę główną rozprawy, choć osobiście jestem raczej zdania, że system OOS nie tyle wymusza, co umożliwia zastosowanie koncepcji obwiedni warunków brzegowych. Widać to zwłaszcza w tych procedurach, w których pierwsze ogniwo ciągu – tj. decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach – zostaje wydana przed pozwoleniem na budowę. Tu bowiem podejście obwiedniowe sprawdza się słabiej, możliwe jest takie określenie środowiskowych uwarunkowań, które nie będą pełniły roli obwiedni, lecz ściśle wytyczne dla o projektanta, przekładające się następnie na treść pozwolenia na budowę. Oczywiście, moje założenie wyklucza wówczas stosowanie ponownej oceny oddziaływania na środowisko. Natomiast zgadzam się ze stwierdzeniem Autora, że im wcześniej rozpoczyna się określanie środowiskowych uwarunkowań od momentu, w którym udzielone zostanie „zezwoenie na realizację przedsięwzięcia” w rozumieniu Dyrektywy OOS, tym bardziej podejście obwiedniowe jest atrakcyjne.

Dostrzegam też trudność w czystym podziale treści – zwłaszcza pomiędzy zawartość rozdziału III i IV rozprawy, tj. osobną analizę kwestii merytorycznych i procesowych przemawiających za podejściem obwiedniowym. Częstokroć te same zagadnienia powtarzają się w obu rozdziałach – np. analiza pojęcia przedsięwzięcia, podobnie z pojęciem instalacji. Poprzestając przy tych dwóch przykładach czytając o wzmiankowanych pojęciach ma się poczucie niedosytu: Autor w żaden sposób nie odniósł się do innych interwencji w krajobrazie jako desygnatu przedsięwzięć, co jest o tyle problemowe, że wyłączać może z pojęcia przedsięwzięcia działania w zakresie usuwania drzew i krzewów czy usuwanie roślinności z koryt rzecznych

oraz zagadnienie montażu (tylko częściowo przeanalizowane na tle pojęcia instalacji), a także samo zagadnienie „stacjonarności” urządzenia jako kwalifikującego do uznania go za instalację, co stanowi we współczesnym orzecznictwie jedno z najbardziej kontrowersyjnych zagadnień prawa emisyjnego. Niedosyt wzbudziło też całkowite pominięcie w rozdziale V kwestii związanych z tzw. uzdrawianiem procedury OOŚ w razie jej braku, zweryfikowanego na etapie realizacji przedsięwzięcia, oraz procedury stwierdzenie nieważności decyzji środowiskowej oraz skutków prawnych jego dokonania – dla dalszych ogniw ciągu działań prawnych. Poczucie niedosytu wywołuje też brak szczegółowej analizy zakresu możliwego współdziałania z organami ochrony środowiska, ale jednocześnie jako recenzentka zdaję sobie sprawę, że formułuję to oczekiwanie wobec pracy, której objętość wynosi prawie 400 stron! Niedosyt ten, co też od razu sygnalizuję, nie jest zarzutem wobec pracy, lecz pragnieniem naukowym: poznania kolejnych poglądów Autora. Formułowanie wobec Doktoranta tak wysokich oczekiwań jest jednak w tym wypadku pokłosiem wysokiego poziomu rozprawy jako całości.

Z prawdziwą przyjemnością czytam takie poglądy jak krytyka bezrefleksyjnego przyjmowania kryterium delimitacyjnego „powiązań technologicznych” na poziomie ustalenia zakresu przedsięwzięcia, postulat pracy ekspertów nad kwalifikacją przedsięwzięć z grupy II czy uwagi dotyczące relacji ooś dla przedsięwzięcia i PZ dla instalacji. W pełni podzielam też jego poglądy dotyczące wymogu systemowego spojrzenia na OOŚ jako procedurę, której celem jest pozyskanie wiedzy o przedsięwzięciu i jego środowiskowych skutkach a nie formalny wymóg zwany ‘czynnością rytualną’, której odbycie umożliwia realizację przedsięwzięcia. Podzielam też, co oczywiste, postulaty dotyczące sposobu organizacji procedur kooperacji ze społeczeństwem czy poglądy o prewencyjno-przezornościom rodowodzie OOŚ.

Autor, pomimo wysokich ocen merytorycznego wywodu nie ustrzegł się jednak pomniejszych błędów. Po pierwsze, po przeczytaniu całości nadal mam wątpliwości co do tego, czy obwiednia dotyczy „warunków brzegowych”, „warunków czyli kryteriów brzegowych”, czy też „warunków i kryteriów brzegowych” – ponieważ Autor posługuje się wszystkimi tymi trzema kategoriami pojęciowymi intuicyjnie i zamiennie, bez ich kompleksowego zdefiniowania i napełnienia treścią. Jeśli zatem warunki i kryteria stanowią pojęcie tożsame – po co wprowadzane są dwa zwroty? A jeśli stanowią one dwie osobne kategorie pojęciowe – czym się od siebie różnią?

Po drugie, zakładając przeprowadzanie ponownej oceny wyłącznie dla przedsięwzięć, dla których OOŚ była już prowadzona, pomija poglądy formułujące możliwość jej prowadzenia „pierwszorazowo”. Rozumiem, że takie założenie niweczyłoby możliwość udogodnienia przydatności obwiedniowego podejścia, ale nie oznacza to, że można takie niewygodne poglądy pominąć.

Po trzecie, moje wątpliwości budzi utożsamienie gwarancji udziału „społeczeństwa” i zainteresowanej społeczności”. „Niedostatkem regulacyjnym pozostaje okoliczność, że w trakcie czynności *screeningu* i *scopingu*, według polskich przepisów prawa, nie stosuje się

przepisów dotyczących udziału społeczeństwa. Na tym etapie nie uczestniczą również organizacje ekologiczne na zasadach art. 44 ustawy ooś. Z punktu widzenia regulacji międzynarodowych, w szczególności: konwencji z Arhus i konwencji z Espoo, brak możliwości zapewnienia udziału społeczeństwa na tym etapie budzi wątpliwości. Co istotne konwencja z Aarhus na mocy art. 6 ust. 4, wymaga aby skuteczny udział społeczeństwa miał miejsce wtedy, gdy wszystkie opcje są otwarte. Jest to bardziej precyzyjniej ujęte przez dyrektywę 2011/92/UE w art. 6 ust. 4: *Zainteresowana społeczność otrzymuje wczesne i skuteczne możliwości udziału w procedurach podejmowania decyzji dotyczących środowiska, o których mowa w art. 2 ust. 2, i w tym celu uprawniona jest do wyrażania komentarzy i opinii, kiedy właściwy organ lub organy dysponują wszystkimi opcjami zanim podjęta zostanie decyzja w sprawie wniosku o zezwolenie na inwestycję.*

Na podstawie powyższych wymagań społeczeństwo powinno mieć prawo do udziału w procedurze określenia zakresu raportu, ponieważ „rozstrzygnięcie w przedmiocie zakresu raportu OOŚ to, decyzja, która wymaga specyficznych wyborów dotyczących doboru metody i wariantów wymagających przeanalizowania na dalszym etapie OOŚ. Takie rozstrzygnięcie reguluje zakres raportu OOŚ, a tym samym zamyka dostępne opcje”.(s. 408) Zgadza się z brakiem gwarancji procesowych udziału społeczeństwa na etapie screeningu muszą jednak zaznaczyć, że dyrektywa, wbrew przytoczonemu pogładowi, dotyczącym zainteresowanej społeczności a nie społeczeństwa – go nie wymaga.(s. 242-243)

Moje kluczowe wątpliwości budzi w rozdziale 1 dotyczącym koncepcji obwiedni, punkt 1.5.1.: Praktyka zagraniczna stosowania obwiedni w OOŚ „Rochdale Envelope” „Bounding Condition Envelope”, „Plant Parametr Envelope”. Trudno z treści tego podrozdziału wywnioskować, czy użyte pojęcie dotyczy wielu czy jednej koncepcji i czy jest to ta koncepcja, na której bazuje Autor w dalszej części rozprawy.

W pracy zdarzają się też inne pomyłki czy potknięcia, np. w określaniu organu administracji i obsługującego go urzędu (Autor pisze; „zaskarżone rozstrzygnięcie Ministerstwa w stosunku do którego zapadły poniższe orzeczenia kwestionujące wskazywany przez Ministerstwo sposób interpretacji przepisu (przypis 326) – są to jednak drobiazgi na tle bardzo wyważonej przemyślanej konstrukcji całości.

IV. Styl i ocena źródeł

Przechodząc do oceny kwestii formalnych takich jak styl rozprawy pragnę podkreślić, że doceniam odwagę Autora w próbie przełożenia na język polski i zaproponowania polskojęzycznego określenia zwrotu „envelope” jako obwiedni warunków (kryteriów) brzegowych, równolegle mam jednak wrażenie, że Autor przesadnie często posługuje się anglojęzycznymi zwrotami, w tym ich akronimami, choć praca zawiera też ich polskojęzyczne odpowiedniki (np. ESR draft preparation, ESR finalized, ESR approved).

Odnosząc się do stylu pracy podkreślić należy także, że choć w pracy dominuje język prawniczych i prawny oraz naukowy styl wypowiedzi, praca nie została poddana niezbędnym korektom językowym. W rozprawie zdarzają się zdania pozbawione desygnatów (np. „Wiąże się to, za możliwością stosowania takich koncepcji jak „Analiza Obwiedni Danych” w ramach danego przedsiębiorstwa, uwzględniając koszty środowiskowe.”), czasem interpunkcja



uniemożliwia zrozumienie sensu wypowiedzi (np. w zdaniu: „Rozporządzenia definiujące referencyjne metodyki badania oddziaływań w odniesieniu do poszczególnych komponentów środowiska powodują, zawężenie optyki analizy wpływu przedsięwzięć na nie.”)

Wątpliwości nasuwają też w zakresie stosowania określonych pojęć, wykorzystywanych w pracy. Czasem Autor pisze o „decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach”, czasem używa jej akronimu (DŚU), a czasem używa nie wyjaśnionego skrótowca „decyzja środowiskowa”. To samo dzieje się z „zezwoleniem na realizację przedsięwzięcia” (terminem z dyrektywy OOŚ), które w krajowym porządku prawnym bywa decyzja następczą, decyzją wykonawczą, zezwoleniem na realizację itp. Zdaję sobie sprawę, że przy rozprawie tak objętościowo obszernej kwestie te mogły Autorowi umknąć, ale w razie druku rozprawy (do czego ponownie zachęcam) wymagają one korekty, jako że zakłócają odbiór dzieła.

Przechodząc do analizy źródeł podkreślić wypada kwestię sygnalizowaną we wstępnej części recenzji, tj. imponującą kwerendę naukową, która pozwoliła Autorowi wykorzystać ustalenia nauki prawa administracyjnego i procedury administracyjnej, nauki o administracji na potrzeby analiz w prawie ochrony środowiska. Autor ze swadą cytuje poszczególnych Autorów i judykaty, odnajdując sentencje czy sekwencje zdań trafnie odzwierciedlające jego poglądy. Z tej perspektywy rozprawę oceniam bardzo wysoko. Jednocześnie jednak moje wątpliwości budzi wykorzystany w pracy sposób cytowania cudzych poglądów. Pomijając fakt zaniechania odmiany nazwisk (niezgodny z regułami języka polskiego) mam wątpliwości co do przytaczanych poglądów: doktorant przywołuje autora i przypis określa przywołane dzieło, nie wiadomo jednak gdzie kończy się myśl cytowanego autora, a zaczyna pogląd czy wywód doktoranta. Również nie dostrzegam zalet w cytowaniu aktów prawnych przez publikator (DZ.U.) w tekście głównym.

Także sposób opisu źródeł budzi moje wątpliwości. Wielokrotnie Doktorant przywołuje czasopisma jak gdyby były one monografiami (por. np. J. B. Wiener, M. D. Rogers, *Comparing precaution in the United and Europe*, w: *Journal of Risk Research*, 5/2002, s. 320, S. Urban, *Powiązanie technologiczne w ustawie ooś*, w: *Prawo i Środowisko*, nr 4/2020, Warszawa 2020, s. 73, J. Sommer, *Tytuł prawny do instalacji lub zakładu jako przesłanka pozwoleń emisyjnych, ochrona środowiska*, w: *Polityka i Prawo*, Nr 1/2004, Warszawa 2004, s. 30-35, K. Szlachetko, K. M. Zielińska-Dąbkowska, *O (bez)skuteczności prawa polskiego wobec antropogenicznych zanieczyszczeń światłem sztucznym (ang. man-made light pollution)* w: *Przegląd Prawa Publicznego*, nr 5/2021, Warszawa 2021, M. Kisielowska, *Multicentryczność systemu norm prawa administracyjnego*, w: *Samorząd Terytorialny*, nr 5/2013, s. 82. Itp.). Pojawiają się też błędnie przywołane imiona i nazwiska autorów: M. Fischer (czy B. Fischer? S. 175), P. Kijowski (*Ocenianie wpływu przedsięwzięcia na środowisko*, w: *System Prawa Administracyjnego. Tom 7 Prawo Administracyjne Materialne*, red. R. Hauser, Z. Niewiadomski, A. Wróbel, Warszawa 2011, s. 364-365.) podczas gdy to Dariusz Kijowski, oraz J. Jędrośka (J. Jędrośka, *Role in Tiered Decision-making and Scope of Application*, w: *Environmental Democracy and Law*, red. G. Bandi, Groningen 2014, s. 115-138.) podczas gdy to J. Jendrośka.



W pracy pojawiają się też akronimy bez wyjaśnienia, np. IROPI.

Te potknięcia złożyć można częściowo na karb objętości rozprawy i finalnie nie rozsądza ją one, rzecz jasna, o końcowej ocenie dzieła, lecz ich dostrzeżenie jest także obowiązkiem recenzentki.

V. Ogólna ocena pracy. Konkluzje.

Podsumowując pragnę podkreślić, że recenzowana praca – pomimo podniesionych uwag – stanowi opracowanie bardzo dobre i dojrzałe naukowo. Praca napisana jest językiem prawnym i prawniczym, interdyscyplinarność tematyki nie zaszkodziła jej, na szczęście ani w sferze terminologii, ani ucieczki rozważań w obszary niezwiązane w dyscypliną, z której Doktorant ma uzyskać stopień. W rozważaniach widać dbałość Autora, by powołać poglądy doktryny i - jeśli polemizować z nimi – to w sposób taktowny i merytoryczny. Jednocześnie Autor nie obawia się formułować własnych sądów, a samo ujęcie tematu rozprawy i przeprowadzony w nim wywód mają walor nie tylko samodzielności, ale przede wszystkim – oryginalności, stanowiąc opracowanie tematu dotąd nieobecnego w krajowej literaturze przedmiotu.

Pozwala to na wyrażenie konkluzji o spełnianiu przez Doktoranta wymogów wynikających z powołanych we Wstępie niniejszej recenzji przepisów prawa i na sformułowanie wniosku o dopuszczenie Doktoranta do dalszych etapów postępowania.